

Łona x Konieczny x Krupa, Kimaj

Wsiadasz 5:30, ot, panicz

Gdybyś nie zasnął z miejsca bym cię zjebał

Że trzaskasz drzwiami

A gdybyś spytał, gdybyś umiał się odnaleźć, to

Wyłączyłbym licznik i wziął pół tego, co miałem wziąć

I gdybyś ty to „wziąć” wysłyszał (troszkę)

Bo widzisz, miał taryfiarz matkę filolożkę

I feminatywem lubię błysnąć rzadkim

Z wierzchu złotowa, w środku człowiek

Są takie przypadki, wystaw sobie

A gdybyś spytał, co mnie pcha przed siebie

Rok miałem jeździć, wczoraj mi strzeliło trzydzieści

I nie wiem

Kiedy się człek za kółkiem wyzbył marzenia

Trochę z wyboru

Bardziej chyba z przyzwyczajenia już

No, to gdzie w tym bonus, jakbyś pytał dalej

Jak to znoszą w domu?

Nie wiem, dawno nie sprawdzałem

W pracy łatwiej mi się zgrywać z tłem

Gdybyś pytał, ale chuja tam spytasz

Chyba że przez sen

Kimaj, wielki mi problem, ot

Nie uwierzysz, ile co noc przewożę tu zwłok

Ile jest targów przy tym o tę stawkę lichą

Jakby się w after nigdy miał nie zmienić ten bifor

Mocno kimaj, tu o trening chodzi

I tak nie zapamiętasz, kto cię przez tę noc na ziemi przewoził

Tym passatem B5, czy starym mercem

Para oczu w lusterku, nic więcej

W pół drogi, jeszcze nie pod domem

Może na progu gdzieś podskoczę

I obudzisz się na moment

Łypniesz okiem, czy się zgadza licznik

Pomyślisz, złotowa z wąsem

I kto wie, czy dobrze nie pomyślisz

Może rzecz zagaisz ostrożną

Czy to 1.9 TDI i kiedy był rozrząd

Ja o korkach wspomnę, jak to źle tu teraz

Ale obejdziesz cię to tyle, co nie przymierzając

Mnie twój melanz

Bo jakich bym nie wyrzekł tu sensów

To dla ciebie tylko para oczu w lusterku

I to para, co ma tu wąskie pole

Ot taxi, co do destynacji twoich jedzie

Kiedy jesteś worek

A gdybyś numer wyciął taki, dajmy na to

I spytał, co się pod goryczą kryje tam wąsata

Jaki nocy tam się puls chwyta

Chociaż stawiam stawkę za ten kurs, że nie zapytasz

Kimaj, wielki mi problem, ot

Nie uwierzysz, ile co noc przewożę tu zwłok

Ile jest targów przy tym o tę stawkę lichą

Jakby się w after nigdy miał nie zmienić ten bifor

Mocno kimaj, tu o trening chodzi

I tak nie zapamiętasz, kto cię przez tę noc na ziemi przewoził

Tym passatem B5, czy starym mercem

Para oczu w lusterku, nic więcej (3x)